

Prof. dr hab. Danuta Hübner
“Bałtyk daje poczucie wspólnoty”
Pomorskie Forum Solidarności Klimatycznej
Gdańsk (online), 05.07.2022

Jak ważną rolę odgrywają w naszym życiu zmiany klimatu, każdy widzi, czuje i wie. O tym, że osiągnięcie w naszym rozwoju klimatycznej neutralności jest testem na przetrwanie naszej ludzkiej wspólnoty i dowodem naszej solidarności z przyszłymi pokoleniami, rozumiemy jako obywatele coraz lepiej. Myślę, że jest bardzo ważne, że kryzys klimatyczny wymusza również na nas nowy typ myślenia - rozstanie się z podejściem silosowym i otwarcie na logikę myślenia holistycznego. Środki zapobiegawcze i dostosowawcze, służące ochronie klimatu i zwalczaniu skutków jego zmian, tworzą wartość dodaną niemal we wszystkich sferach naszego życia. Dzięki temu klimat stał się naszym wspólnym, globalnym dobrem.

Kiedy Rosja napadła na Ukrainę, rozpoczynając okrutną wojnę, demonstrując, jak nieludzki może być człowiek dla człowieka, Europa była w trakcie przyspieszania proklimatycznej zmiany w gospodarce, w sposobie myślenia i życia. Narodowe programy odbudowy i odporności zostały wypełnione reformami i projektami inwestycyjnymi umożliwiającymi dopasowanie priorytetów rozwojowych do wyzwań nowej rzeczywistości. Pracujemy nad pakietem FF55. Nadal emocje budzi taksonomia. Powrót wojny na nasz kontynent nadał odpowiedziom na znane nam dobrze wyzwania sens pilności i nieuniknioności. Wojna utrwaliła, myślę, że nieodwracalnie, europejską ścieżkę transformacji energetycznej.

Zadaniem nas wszystkich jest utrzymać tę determinację, wspierać ją postępowaniem w badaniach, mobilizować prywatne inwestycje, kształtować nasze umysły i poczucie odpowiedzialności. Mimo że na poziomie europejskim dysponujemy wieloma instrumentami wpływającymi na zmianę zachowań zarówno po stronie konsumentów, jak i przedsiębiorców, a także nas wszystkich jako społeczeństwa

obywatelskiego, to myślę, że o tym, czy naszą cywilizacyjną walkę o klimat wygramy czy przegramy, przesądzi to, co będzie się działo na poziomie lokalnym i regionalnym.

Walka o klimat jest wspólną sprawą i musi być realizowana wspólnym wysiłkiem. Jestem przekonana, iż obywatele rozumieją konieczność zmiany naszego myślenia lepiej niż wielu polityków. Pokazała to niedawno zakończona Konferencja w sprawie przyszłości Europy. W trwających ponad rok debatach, widzieliśmy obywatelskie zaangażowanie w kształtowanie naszej przyszłości. To na poziomie lokalnym, tuż za rogiem ludzie odczuwają koszty zaniechania inwestowania w energetykę odnawialną, to w miastach i regionach węglowych widać szanse rozwojowe, jakie daje inne wykorzystanie miliardów przeznaczanych rocznie na subsydia węglowe.

Piętnaście lat temu, rozpoczynając w Komisji Europejskiej prace nad Strategią Bałtycką koncentrowaliśmy się na jej znaczeniu gospodarczym, na instytucjonalnym udrożnieniu współpracy, na czerpaniu z zasobów regionalnej innowacyjności i chęci wspólnego działania. Strategia była, i jest, projektem par excellence pokojowym. Element geopolityczny był w niej drugorzędny.

Rosja była uznawana za partnera, trudnego, ale w miarę obliczalnego. Pamiętam rozmowy z premierami Finlandii i Szwecji o tym, że bez Rosji nie uda się oczyścić Bałtyku. Zaprosiliśmy Rosję do współpracy. W tej chwili, gdy szczyt NATO zatwierdził plan przyjęcia Finlandii i Szwecji i uznał Rosję za „największe zagrożenie”, element geopolityczny ma zupełnie inny wymiar. Akwen Morza Bałtyckiego stał się kluczowym punktem strategicznym, swoistą zaporą przed wyobrażalną agresją Rosji. Rosja, w odpowiedzi na zawieszenie jej członkostwa, wycofała się z Rady Państw Morza Bałtyckiego. A obwód kaliningradzki stał się miejscem, na które musimy patrzeć bardzo uważnie.

Klimat i jego zmiany nie respektują żadnych granic. Nie ma planety B. Czasu też jest mało. Potrzebna jest w związku z tym współpraca, potrzebne jest współdziałanie, nie tylko między państwami, ale, powiedziałabym nawet, że przede wszystkim, między miastami, regionami, społecznościami lokalnymi, między ludźmi.

Ułatwianie obywatelom włączania się w tę troskę o planetę świadczy o odpowiedzialności władz.

Na wszystkich szczeblach.

Ludzie chcą uczestniczyć w procesach tworzenia nowej rzeczywistości, chcą klimatycznej edukacji, zmieniają swój styl życia. Ręk do pracy jest więc wiele. Pozytywnej emocji jeszcze więcej. A wojna sprawia, że rozpad naszej cywilizacji jest całkiem wyobrażalny. Oznaczałby walkę wszystkich z wszystkimi o dobra i zasoby. Potrzebny jest więc wspólny wysiłek. Myślę, że Bałtyk daje poczucie wspólnoty. Od lat w nią inwestujemy. A to dzisiejsze spotkanie potwierdza, że wspólnota bałtycka ma na czym budować swą przyszłość.